

Ziemia nie porusza się tylko po orbicie wokół Słońca

19 lutego 2020

Gdy przeczyta się tytuł tego artykułu ciśnie na usta słowo herezja. Czyżby Kopernik się mylił i wszechświat oparty nie na geocentryzmie a heliocentryzmie jest błędny? Kiedyś wydawało się, że Ziemia to płaski dysk spoczywający na kilku krokodylach i ówcześni naukowcy nie dopuszczali teorii, że Ziemia może być sferą. Słońce nie jest centrum galaktyki a Ziemia nie obraca się wokół Słońca tylko właśnie wokół centralnego punktu galaktyki i nie ma orbity kołowej tylko spiralną.



W szkole wmawia nam się, że Słońce jest jakimś stacjonarnym obiektem, wokół którego odbywa się cała akcja na nieboskłonie. Nic bardziej mylnego to tak jakby jedno błędne założenie zastąpić drugim. Co z tego, że wyzwoliliśmy się od myślenia, że Ziemia jest centrum wszechświata skoro jedno bolesne uproszczenie zastępuje kolejne? Od przewrotu kopernikańskiego wiemy, że Ziemia obiega Słońce. To jest oczywiście prawda, ale tylko do pewnego stopnia.

Nie wiadomo skąd wzięło się to uproszczenie jakoby Układ Słoneczny był bytem wyciągniętym poza galaktykę. Przecież nikt nie ukrywa tego, że tak nie jest. Cały nasz system planetarny wraz ze Słońcem porusza się względem środka galaktyki Drogi Mlecznej. Ruch ten odbywa się ciągle a warunki w przestrzeni międzygwiazdnej są zmienne. Jesteśmy, zatem w ruchu wewnątrz galaktyki a na dodatek w naszym układzie.



Oznacza to, że Ziemia porusza się po orbicie kołowej, ale

tylko względem Słońca, bo już względem środka galaktyki nasza planeta i wszystkie inne poruszają się w linii spirali. Gdy zdamy sobie z tego sprawę dociera do nas fundamentalna zmiana w spojrzeniu na naszą pozycję w przestrzeni kosmicznej. Odkrycie, że planety takie jak Ziemia poruszają się po spiralnych orbitach powoduje też dodatkowe pytania o to, dlaczego świat cząstek subatomowych tak bardzo przypomina ruch w skali makro. Można wręcz powiedzieć, że ruch planet względem gwiazd i ich ruch względem galaktyki jest odzwierciedleniem ruchu elektronów w atomie.

Zadziwiająco wygląda też to, że spirala jest przecież formą istnienia kwasu dezoksyrybonukleinowego zwanego też DNA. Pytanie, czy to kolejny przypadek, czy natura poprzez zorganizowanie zjawisk w skali mikro i w skali makro chce nam wskazać jakieś istotne prawa, co do funkcjonowania wszechświata? Znamy przecież formy galaktyk spiralnych jest też spiralny kształt ułożenia włosów na naszych głowach. Wygląda na to, że spirala jest jakąś formą pierwotną, co da się częściowo zweryfikować za pomocą tak zwanej świętej geometrii. Aż dziw bierze, że ludzkość nie zgłębia tego zagadnienia tylko zadowala się prymitywnym uproszczeniem zakładającym, że Słońce jest centrum czegokolwiek więcej niż tylko swojego układu planetarnego.

Źródło: InneMedium.pl